

**Czerwiec był od lat najgorszym miesiącem dla kibiców Giallorossich. To wtedy, położeni na ołtarzu zysków kapitałowych, zostali Salah, Ruediger, Nainggolan czy Manolas. W tym sezonie, z rekordową stratą finansową, można by było spodziewać się rekordowych sprzedaży. Tak jednak nie będzie, a przynajmniej jeśli chodzi o najbliższe tygodnie, gdyż kluby mają czas nie do 30 czerwca, a do 31 grudnia.**

Wydłuża się zatem czas, ale nie znikają problemy. Jednym z najłatwiejszych ruchów by część owych problemów załatwić, może być sprzedaż Zaniolo, która wygenerowałaby niemal czysty zysk kapitałowy, z uwagi na to, że młody gracz został pozyskany za 4 mln euro, a część z tej kwoty już się zamortyzowała. Giallorossi jednak liczą na to, że nie będą musieli sprzedać jednego ze swoich klejnotów i już odrzucają pierwsze oferty, jeśli wierzyć medialnym doniesieniom.

Dziennik *La Repubblica* podaje, że do drzwi Romy pukał Inter, który chciałby teraz odwrócić transakcję sprzed dwóch lat. Mianowicie Nerazzurri mieli zaoferować kartę Nainggolana plus pieniądze, przy których otrzymaliby rabat 2 mln euro, jako że tyle należy im się z przyszłej sprzedaży Zaniolo (a dokładnie 15% z kwoty transferu do maksimum 2 mln). Giallorossi jednak mieli odrzucić propozycję z miejsca, tak jak i tą proponowaną przez Paraticiego. Zdaniem dziennika Juventus proponował Bernardeschiego, Romero i pieniądze. Odrzucono też oferty Manchesteru United i Tottenhamu.

O Londyńczykach pisze tymczasem tabloid *Daily Star*. Według plotek Tottenham wycofał się z gry o pomocnika Romy, gdyż w dobie koronawirusa nie jest w stanie wyłożyć 60-70 mln euro gotówki za kartę gracza. Koguty chciałby Zaniolo już rok temu, proponując pieniądze i Alderweirelda, ale i wtedy się nie udało.

Autor: abruzzo